



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PONIEDZIAŁEK, DNIA 30 SIERPNIA 1948 ROKU Nr. 238 (1172)

9 NARADA na KREMLU

ma się odbyć dzisiaj

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciele 3-ich mocarstw zachodnich zebrałi się w niedzielę na nową naradę w ambasadzie amerykańskiej. Omawiano podobno instrukcje, otrzymane ze stolicy zachodnich w końcu ub. tygodnia. Krążą pogłoski, że zwrócono się z prośbą o 9-tę z kolei przyjeździe na Kremlu, w celu odbycia rozmowy z ministrem Molotowem. Uchodzą za prawdopodobne, że spotkanie to odbędzie się w poniedziałek.

WASZYNGTON PAP. — Jak słychać w kołach politycznych, sekretarz stanu Marshall, w dalszym ciągu studiuję sprawozdanie z ostatniej konferencji na Kremlu. Czynniki oficjalne zachowują kompletne milczenie na temat przebiegu tej konferencji i terminu dalszych rozmów.

Dzień górnik w ZSRR

MOSKWA APAP. — W niedzielę ZSRR obchodził dzień górnik. Prasa radziecka składa hołd ofiarnej pracy górników podczas wojny i pokoju. Dzienniki ogłaszają list, wystosowany przez górników do generalissimusa Stalina. List ten zawiera ślubowanie dalszych wysiłków w celu przedterminowego wykonania planu na rok 1948.

USA zagarnia surowce swych wasali

Państwa marshallowskie muszą chwalić „dobroczynców” - rujnujących ich gospodarkę

MOSKWA PAP. — Nawazując do misji amerykańskiego dyrektora wydziału surowców strategicznych, Justa, który ma rozpocząć w Londynie rozmowy w sprawie angielskich dostaw surowców strategicznych dla USA — dziennik „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że przyjazd tego dostojnika amerykańskiego do stolicy Wielkiej Brytanii nie wywołał wielkiego zachwytu w kołach angielskich. „Misja Justa — pisze dziennik radziecki — zapoczątkowuje nowy etap marshallizacji, zmierzający do przekształcenia 16 państw europejskich i ich kolonii w dostawców surowców strategicznych dla USA. Umowa anglo-amerykańska w sprawie współpracy gospodarczej przewiduje wykorzystanie 5 proc. sum wniesionych do banku przez Anglię za pomoc marshallowską dla pokrycia amerykańskich zakupów surowców w Wielkiej Brytanii.

W r. b. te 5 proc. wynoszą 15 mil. funt. szterlingów. Poza tym z funduszu szterlingowego Anglia winna opłacać wydatki administracyjne, związane z realizacją planu Marshalla. Zakupy, które mają być realizowane przez Justa, bez wątpienia przekroczą 5 proc. funduszu szterlingowego. Dlatego też jest zupełnie zrozumiałe zakłopotanie angielskich koł rządzących, które nie wiedzą jeszcze, ile surowców „dobroczyncy” amerykańscy mają zamiar wyciągnąć z ich kolonii i ile będą musieli opła-

cać za nie z funduszu szterlingowego”.

„Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że USA, spodziewając się wzrostu niezadowolonych w krajach marshallowskich z powodu coraz większego uzależnienia ich od Stanów Zjednoczonych, przedsięwzięły szereg kroków celem zduszenia wszelkich prób oporu. I tak na ostatniej naradzie krajów marshallowskich Harriman uzależnił wykonanie dostaw amerykańskich od zaprzestania przez parlamenty i państwa tych państw wszelkiej opozycji wobec planu Marshalla, domagając się zarazem jego intensywnego popularyzacji.

„W myśl żądań Harrimana — pisze dziennik — państwa marshallowskie zobowiązane będą chwalić „dobroczynców” amerykańskich za rujnowanie ich gospodarki”. (w)

Pośpieszne montowanie Trizonii

Narodziny nowotworu zachodnio-niemieckiego — zapowiedziane na środę bież. tygodnia

LONDYN PAP. — W korespondencji z Frankfurta agencja Reutera zapowiada „narodziny drugiej republiki niemieckiej” w zachodnich Niemczech na najbliższą środę. W dniu tym ma zebrać się pod egidą zachodnich władz okupacyjnych, specjalne zgromadzenie, które ustali zasady konstytucyjne tego tworu. Miejscem zgromadzenia ma być miasto Bonn. Agencja Reutera przypomina, że zgromadzenie w Bonn zbierze się na podstawie uchwał konferencji londyńskiej.

BERLIN PAP. — „Berliner Zeitung” dowiaduje się, że Amerykanie popierają dążenia do zjednoczenia unii chrześcijańsko - demokratycznej z partią centrową, na czele której stoi b. kanclerz Bruening. W ten sposób Amerykanie chcą przygotować grunt dla ponownego wejścia Brueninga na arenę polityczną. Jak

słychać, niepowodzenie dotychczasowych prób tego rodzaju wynikało z faktu, że partia centrowa wysunęła przesadne żądania w sprawie „odpowiednich” stanowisk w nowym stronnictwie ogólnie - katolickim. Niektórzy przywódcy unii chrześcijańsko - demokratycznej zaniepokojeni są pomocą, jaką okazują Brueningowi Amerykanie i Watykan. Podejrzewają oni b. kanclerza, że pragnie on zebrać owoce ich własnej roboty politycznej.

Ożywione walki w Grecji

Wojska Markosa atakują na wszystkich frontach

PARYZ PAP. — W przeglądzie sytuacji wojennej w Grecji agencja Eleftheri Ellada donosi, iż w nocy z 26 na 27 sierpnia oddziały armii demokratycznej wkroczyły do miasteczka Wrachneiki, oddalonego o 10 km od Patrasu — stolicy Peloponezu. Zniszczono dworzec i posterunek żandarmerii. Atak wywołał wielkie zamieszanie w kołach monarcho-faszystowskich.

Z rejonu Rumelii i Beocji donoszą, że od 16 do 24 sierpnia oddziały armii demokratycznej atakowały wojska monarcho-faszystów na wyznach Parnasu w Gardiki, Krionerii, Liefkada, Raches-Krikeli, odpierając równocześnie ataki monarcho-faszystów z Marmara, Sperchiady i Artofina. We wszystkich tych operacjach nieprzyjacieli stracili 90 zabitych, 104 rannych i 30 wziętych do niewoli.

Na terenie zachodniej Macedonii grupy partyzantów i oddziały armii demokratycznej atakowały siły monarcho-faszystów w Agie-Panteleimona, Aminteo, Rachitsa, Agia-Kiria-ki, Inoi, Chlonato, Aito, Pedina, Oxia. Monarcho-faszystów zostawili na polu walki 57 zabi-

ty, co z kolei jest wynikiem planów dewaluacyjnych, popieranym przez imperialistów amerykańskich.

Z dużym zadowoleniem Biuro Polityczne podkreśla szybkie zacieśnianie się jednoci mas pracujących na tle słusznych żądań Generalnej Konfederacji Pracy, zmierzających do tego, by położyć kres nędzy mas pracujących.

Biuro Polityczne podkreśla również z satysfakcją sukcesy, osiągnięte przez klasę robotniczą. Dzięki jednoci akcji uzyskała ona zaspokojenie wielu swych żądań i utrudniła rządowi Bluma, Marie, Reynaud i Schumana wykorzystanie antykonstytucyjnych nadzwyczajnych pełnomocnictw, pogłębiających trudności mas pracujących. Równocześnie francuska klasa robotnicza przeciwdziała wzmocnieniu wpływu dolara we Francji i na jej obszarach zamorskich.

Biuro Polityczne wzywa naród francuski do skupienia wszystkich sił, ażeby przeskodzić realizacji reakcyjnych zamierzeń rządu Bluma, Marie, Reynaud i Schumana, oraz uzyskać sfornowanie demokratycznego rządu, który byłby w stanie zapewnić masom pracującym lepsze warunki bytu, wolność, pokój i niezależność.

Ramadier na widowni!

PARYZ PAP. — Prezydent Vincent Auriol polecił b. premierowi Ramadier utworzenie nowego rządu. Ramadier oświadczył, że udzieli prezydentowi odpowiedzi w ciągu nocy po odbyciu narady ze swymi kolegami socjalistycznymi i z przywódcami innych partii politycznych.

Obserwatorzy polityczni wnioskują z tego oświadczenia Ramadiera, że zamierza on zwrócić się o poparcie do innych partii politycznych, z wyjątkiem zresztą najsilniejszej partii — komunistów, by utworzyć „rząd koalicyjny”. Gdyby ta próba nie powiodła się, Ramadier zamierza rzekomo utworzyć rząd złożony całkowicie z członków SFIO, podobny do rządu Bluma z grudnia 1947 roku.

Według pogłosek, Ramadier stoi na stanowisku realizacji „drastycznego programu ekonomicznego”.

W kołach politycznych przeważa wrażenie, że porozumienie Ramadiera z innymi partiami okaże się bardzo trudne, a gdyby nawet doszło do takiego porozumienia — nowy rząd Ramadiera miałby wielkie trudności z uzyskaniem koniecznej większości 311 głosów na Zgromadzeniu Narodowym. Trudności te wynikałyby przede wszystkim z wrogiego stosunku radykałów, MRP i niektórych innych ugrupowań do socjalistów, których obarcza się odpowiedzialnością za wywołanie dwóch kryzysów rządowych w przeciągu zaledwie 2 miesięcy. Możliwe jest, że rozmowy Ramadiera przeciągną się poza termin ustalony w jego odpowiedzi prezydentowi. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem w razie fiaska Ramadiera jest rzekomo Robert Schuman.

Fermenty wśród robotników brytyjskich

Związek transportowców domaga się obniżki cen i podniesienia zarobków

LONDYN PAP. — Komitet wykonawczy potężnego Związku Transportowców ogłosił oświadczenie, w którym wyraża niepokój z powodu ciągłego wzrostu cen i kosztów utrzymania. Ten stan rzeczy — jak podkreśla komitet — jest sprzeczny z zobowiązaniami rządu Partii Pracy, uczynionymi w lutym r. b. w sprawie obniżenia cen i podniesienia realnej wartości płac. Równocześnie komitet wykonawczy wzywa kongres brytyjskich związków zawodowych, by zwrócił się ponownie do rza-

du Partii Pracy z żądaniem podjęcia energicznych kroków w celu poprawy warunków bytu mas pracujących.

LONDYN PAP. — Robotnicy niewykwalifikowani okręgu węglowego Walii południowej na licznych zebraniach występują z żądaniem podwyżki płac. Zamierzają oni zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajny zjazd okręgowy, na którym będą domagali się zafachmiastowej podwyżki.

Machinacje Anglosasów w sprawie Palestyny

Wielka Brytania i USA chcą zagarnąć państwo Izrael dla siebie. — Gra na zwłokę do czasu wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych

MOSKWA (PAP). — Dziennik moskiewski „Prawda”, omawiając sytuację w Palestynie, stwierdza, że misja Bernadotte'a w rzeczywistości nie ma na celu uregulowania zagadnienia palestyńskiego w myśl uchwały ONZ, lecz zmierzając do odwrócenia uwagi opinii światowej od zmywu anglo-amerykańskiej, skierowanej przeciwko interesom narodów Bliskiego Wschodu. Dziennik cytując list kierownika wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie do Bernadotte'a, z którego wynika, że wszystkie propozycje rozjemcy ONZ w sprawie Palestyny zostały mu „podstępnie” przez angielski wywiad.

Kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie zaproponował również podział wpływów między Anglią i USA w Palestynie. „Bernadotte — pisze „Prawda” — sam wygłasza się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że jego propozycja w sprawie umiędzynarodowienia portu i przemysłu naftowego Haify została mu poddyktowana przez USA, Anglię i Francję. „Prawda” podkreśla, że z jednej strony pewne koła wpływowe USA chciałyby utrzymać państwo Izrael pod warunkiem podporządkowania go sobie politycznie i gospodarczo. W ten sposób USA rozszerzyłyby swój wpływ na Bliskim Wschodzie i jednocześnie zdobyłyby głosy Żydów amerykańskich, podczas nadchodzących wyborów prezydenckich.

Z drugiej strony monopole naftowe USA, szczególnie zainteresowane na Bliskim Wschodzie, wywierają bardzo silną presję na rząd amerykański, aby uwzględnił żądania państw arabskich. Z tych obojczyków koła rządzące USA postanowiły zwlekać z rozwiązaniem zagadnienia Palestyny do chwili wyborów.

Anglia, idąc w sukurs swemu partnerowi amerykańskiemu, obrała również metodę gry na zwłokę. Te właśnie politykę anglo-amerykańską realizuje w Palestynie Bernadotte, który nie wykorzystuje trwającego zawieszenia broni, by doprowadzić do pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu w myśl uchwały ONZ o podziale Palestyny.

„Wszystko to — konkluduje „Prawda” —

świadczy o tym, że dyplomacja anglo-amerykańska stała się wszystkimi siłami nie dopuścić do realizacji uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie. Pod pokrywką zasłony dyplomatycznej „pośrednictwa” USA i Anglia kontynuują próby zmierzające do narzucenia narodom Palestyny uchwał, odpowiadających interesom imperialistów. Jeżeli dotychczas próby te nie zostały uwiecznione powodzeniem, to jest to zasługa Związku Radzieckiego, którego przedstawiciele w Radzie Bezpieczeństwa walczą o demokratyczne rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego, odpowiadające interesom narodów Palestyny oraz gwarantujące bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie.”

Próby ratowania reżimu gen. Franco

przed dyskusją na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

PARYŻ (PAP). — Według otrzymanych w Paryżu wiadomości w San Sebastian nastąpiło spotkanie gen. Franco z pretendentem do tronu hiszpańskiego Don Juanem. Według doniesienia Reutersa Franco miałby zaproponować Don Juanowi zręcznie się tronu na rzecz 10-letniego syna Carlosa, któremu Franco zapewniłby warunki i wychowanie książęce.

Dziennik francuski „Humanité”, komentując to spotkanie, stwierdza: „manewr Stanów Zje-

dnoczonych, które zainicjowały to spotkanie, jest jasny. W przededniu sesji ONZ w Paryżu ma być ponownie rozpatrzona sprawa Hiszpanii, której wniesienia na porządek dzienny zażądała Polska. W oczekiwaniu na gorącą dyskusję, Waszyngton usiłuje nadąć reżimowi nędzy i terroru gen. Franco oblicze „monarchistyczno-liberalne”. Manewr ten ma jedynie na celu utrzymanie reżimu faszystowskiego w Hiszpanii.”

Gdzie naród oddycha wolnością...

Rok władzy ludowej na terenach Grecji wyzwolonej

Ateny w sierpniu 1948.

Minął niedawno rok od chwili gdy generał Markos ogłosił pierwszy akt konstytucyjny dotyczący powstania rządu Wolnej Grecji. W dokumencie tym w którego ogłoszenie stanowi historyczny etap w dziejach Grecji, czytamy: „Komen da naczelna Demokratycznej Grecji, biorąc pod uwagę fakty, że w okręgach wyzwolonych warunki sprzyjają zorganizowaniu władz ludowych na bazie demokratycznej, oraz, że istnieje możliwość powołania do życia władz centralnych, t. j. rządu Tymczasowego Wolnej Grecji, — ustanawia co następuje: Art. 1 — Grecja jest krajem wolnym, niezależnym i demokratycznym. Art. 2 — Grecja jest republiką. Paweł z dynastii Glucksburgów uważany jest za pozbawionego władzy, którą zagarnął na mocy szlacheckiego plebisytu. Art. 3 — Wszelka władza w Grecji pochodzi od ludu i stoi na usługach ludu i sprawowana jest przez sam lud.”

Ten pierwszy akt konstytucyjny, oraz dalsze zarządzenia i dekrety wydane przez naczelna komendę Armii Demokratycznej umożliwiły przeprowadzenie reform politycznych i społecznych na terenach wyzwolonych oraz zorganizowanie szeregu instytucji demokratycznych.

Zgodnie z trzecim artykułem aktu kon-

stytucyjnego powołane zostały do życia Rady Ludowe i Trybunały Ludowe. W każdym miasteczku i wsi Rady Ludowe od razu przejęły w swe ręce organizację życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Rady opracowały plan odbudowy zniszczonych wojennych, przeprowadziły kampanię sienną, reformę rolną, reformę ubezpieczeń społecznych, rozbudowały sieć szkolnictwa powszechnego, wypowiedziały walkę analfabetyzmowi i ciemnocie.

W wyborach do Rad i Trybunałów Ludowych brało masowo udział społeczeństwo, w tym po raz pierwszy kobiety, które po wiekach niewoli uzyskały pełne równouprawnienie. Obecnie każdy Grek po ukończeniu lat 18 ma prawo głosu, żołnierze zaś w czynnej służbie mają czynne i bierne prawo wyborcze niezależnie od wieku.

Jednym z najważniejszych osiągnięć władz ludowych było odebranie ziemi zdrajcom i obszarom i rozdzielenie jej między bezrolnych i małorolnych chłopów. W ten sposób w ciągu ostatniego roku rozparcelowano kilkanaście tysięcy hektarów ziemi. Jest to jednak dopiero początek reformy rolnej.

Trzeba bowiem wziąć pod uwagę fakt, że główna część ziemi uprawnej znajduje się nie w wyzwolonych terenach górskich, ale na równinach, będących jeszcze prze-

ważnie pod okupacją monarcho-faszystów.

Trybunały Ludowe uwolniły chłopów greckich od sądów reakcyjnych wrogo nastawionych wobec niego. Obecnie chłop nie jest zmuszony udawać się z każdą sprawą do miasta, gdzie tracił czas i pieniądze na rozmaitych adwokatów i pośredników. Teraz sędzią jest również chłop, który sędzi go bezstronnie i z wielką znajomością sprawy.

Godnym uwagi jest fakt, że liczba procesów po wsiach znacznie zmalała. W ciągu ostatniego roku władzy ludowej rozprawy było tyle spraw, ile dawniej w ciągu jednego dnia. Świadczy to, że obecnie znikły spory i kłótnie między chłopami, zjawisko powszechne w dawnym ustroju. Również rola sędziego się zmieniła. Teraz jest on raczej doradcą i wychowawcą, który stara się wszczepić poczucie solidarności i współpracy wśród chłopów.

Władze ludowe dokonały jeszcze jednego wielkiego dzieła: stworzyły warunki dla harmonijnego współżycia mniejszości narodowych z ludnością grecką. Dowodem tego jest fakt, że najlepsi synowie pochodzący z tych mniejszości walczą ramię przy ramieniu z Grekami w Armii Demokratycznej, dążąc do wyzwolenia ojczyzny i stworzenia wolnej, ludowej i demokratycznej republiki.

Havis Spyropoulos

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Warsztat zatrzymuje się automatycznie, gdy tylko jakakolwiek nie się zerwie, po jej związaniu warsztat rusza natychmiast również automatycznie. Możliwe jest to wskutek najnowszych urządzeń elektrycznych. Doskonale wynalazek! — zachwycił się dyrektor.

Następna sala, do której teraz przeszliśmy, tak była pełna wysokich, ostro skrzypanych tonów, że zachwiałem się w progu pod nimi, jak pod uderzeniem.

— Co za straszny skowyt! — żaliłem się:

— To selfaktory! — odpowiedział Glück wskazując ręką górne części warsztatów. Wirowały nad nimi widelki, pośrodku których obracała się szpulka nawijając się na nią. Stale wśród warsztatów biegł potok rozbitych w wilku bawelny, doskonale widoczny pod szklanymi częściami rynien. Jak strumienie od rzeki odrywały się od tego potoku pasma bawelny do selfaktora. Im większy pasma te otrzymywały skręt, tym cieńsza przedła się nie. Przystanęliśmy. Sala była ogromna, oświetlona jasno słonecznym blaskiem, wlewającym się przez szerokie i wysokie jednocześnie, bo prawie od podłogi do sufitu sięgające okna, podzielone w drobne kwadraty szybki. Pośrodku stały warsztaty spięte automatycznie przewodami, lśniły polerowanym metalem i nabierając na wirujące części pełno światła, rozrzucały je w około. Tylko to światło było czymś przyjemnym, bo powietrze było rozwarca okien i nieustannej pracy

wentylatorów, przepojone było ciężkim, duszącym zapachem oliwy. Zar zdawał się tę oliwę gotować i rozpylać w postaci pary na wszystkie strony. Robotnicy stali przy warsztatach patrząc na selfaktory i udawali, że nas nie widzą. Ani jeden z nich nie powiedział „Dzień dobry” — ani jeden nie kiwnął nawet na powitanie głową. Czulo się w tym dusznym, oliwnym, rozżarzonym powietrzu wrogość. Dyrektor powiódł po twarzach robotników poirytowanym spojrzeniem i postanowił przetrwać panując na sali milczenie. Z pakami nadchodził majster i on jeden miał coś w twarzy, jakby życzliwość, wyraźnie jednak ukrywana.

— Panie Cegiela! — zawołał na niego Glück. — Proszę wytłumaczyć panu magistrowi na czym polega produkcja przedzy?

Majster zwrócił się do mnie z ironicznym błyskiem w oczach. Nie lubił pewnie tłumaczyć laikom tajemnic produkcji: zwykle, jak to miał możliwość przekonać się i ze mną, nie mimo cierpliwego wyjaśnienia nie rozumieł.

— Proszę bardzo! — rzekł jednak grzecznie i zaczął pokazywać mi szczegóły maszyn. Nie uważałem na to, co mówił, odwróciłem się bowiem ku Krystynie i stwierdziłem, że Glück prowadził z nią bardzo ożywioną rozmowę z tak bliskiej odległości, jakby nie chciał, aby ich ktokolwiek słyszał. Gdy z powrotem przeniosłem oczy

na warsztaty, zadziwiły mnie ruchy kobiety, stojącej w tym samym co i ja rzędzie maszyn. Trzymała rękę wysoko i kreśliła w powietrzu trójkąt komuś, kto stał po drugiej stronie warsztatów dla mnie niewidoczny. Kreśląca trójkąt była również jak Dziunia, lokatorka z domu Filipa Gutmajera. Gdzie zresztą nie spojrziałem, wszędzie sprostegałem same znajome twarze z ulicy Wólczańskiej. Udawano jednak, że nie byłym tu znany, że byłym obcy, a może tak samo wrogi, jak Glück. Odczuwałem to jak wielką przykrość. Ponieważ zacząłem intensywnie rozmyślać z trudem skupiając się w nieustannym kołowrocie zgrzytów, nie wiele istotnie pojmowałem z tego, co mówił do mnie majster Cegiela. Świsł selfaktorów i zgrzyt trybów waliły się na moją głowę jak cięsy niezmiernie ilości młoteczków. Przez te cięsy, ogłuszające coraz bardziej z trudem przebijając się wycie fabrycznej syreny, ale nagle koła rozpędowe zwolniły, maszynę stanęły i w strzępie czasu między naciągającymi obrótami kół a pełną i prawie bolesną ciszą, usłyszałem wyraźny głos dyrektora Glücka:

— Musisz być to Lubieńskiego sama... — a potem. — Co to znów za kawał? Wyłączili parę z kotłowni!

Zaniepokoił się poważnie i szybko rozejrzał się po sali. Robotnicy zmienili teraz taktykę i jak przedtem udawali, że nie widzą, tak obecnie patrzyli w naszą stronę i rozumiano się bez trudu, iż na ten sygnał czekali już od dawna.

— Chodźmy szybko do biura! — zawołał Glück i nie sprawdzając nawet, czy posłuchaliśmy tego wezwania, ruszył energicznym krokiem ku wyjściu. Przemierzaliśmy znowu te same sale, co przedtem, ale cięsza „nadziewająca” się na ryk syren była

Na marginesie

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Podczas gdy na wielkiej arenie politycznej kampania wyborcza jest już w pełnym toku i wszystkie posunięcia czołowych mężów stanu w rządzie i w kongresie są podyktowane względami wyborczymi, wielka prasa amerykańska traktuje narazie całą kampanię jak wesołą operetkę wyborczą.

Poza kilkoma dziennikami o stosunkowo małych nakładach — jak „Times”, „Herald Tribune” czy „Monitor”, które choć bardzo wpływowe w pewnych sferach przecież nie docierają do szerokiego ogółu wyborców — wszystkie inne pisma o milionowych nakładach i rozmaitych wydaniach, interesują się sprawą wyborów tylko pod kątem taniej sensacji, humoru a nawet reklamy.

Po konferencjach partii republikańskiej i demokratycznej w Filadelfii, które przypominały dosłownie cyrk — ze zwierzętami, śpiewkami, tańcami i muzyką, przedstawienie raczej wokalno-muzyczne niż poważne zebranie polityczne, na którym decydowały się przecież losy państwa — obecnie cały ten jaskrawy balagan przenosił się na łamy prasy. Kandydaci na prezydenta przedstawiani są stale z najbardziej śmiesznej strony w możliwie komiczny sposób. Europejczyk nie jest po prostu w stanie strawić tego rodzaju propagandy wyborczej. A przecież to jest dopiero początek. Wkrótce kandydaci wyjadą na t. zw. objazdy wyborczy; trudno sobie wyprost wyobrazić co się wówczas będzie działo. Jak powiada fachowcy będzie to po prostu cyrk wędrowny.

Próbką tego rodzaju może być ostatni spór w nowojorskiej prasie na temat, czy Dewey powinien nosić wasy czy też nie. Prasa podała natychmiast dwie fotografie republikańskiego kandydata: z wąsami i bez wąsów. Niejaki mr. Lord z miasta Mobile (Alabama) napisał do gubernatora Deweya, że gdyby zdecydował się on zgolić swe wasy, zyskałby niewątpliwie sympatię całego południa. Południowcy bowiem — powiada gentleman z Mobile — wolą raczej prezydenta bez wąsów... Wywiązała się oczywiste natychmiast gorąca dyskusja na temat wąsów prezydenta, a jedna z gazet urządziła konkurs szaradowy na temat, jacy prezydenci w historii USA nosili wasy.

Aby nie zostać w tyle, inny dziennik rozpiął konkurs na temat talentów muzycznych kandydatów na prezydenta. Okazuje się, że pod tym względem tegoroczne wybory są wyjątkowe: Demokraci mają bowiem Trumana, który często popisuje się swą grą na pianinie, a jego córka Margaret — jak wiadomo — występuje na koncertach radiowych, zaś Thomas Dewey był za młodu studentem konserwatorium i miał zostać śpiewakiem operowym, zanim został prawnikiem, a jego żona występowała w operetce. Są to sprawy b. waż ne — prawda?

M. Podkowiński

bardziej przerażająca, niż poprzedni stukot. Kroki nasze! dudniły po drewnianej podłodze również nieprzyjemnie. Waldemar Glück rozpędził swe długie nogi, Krystyna dreptała za nim drobnymi kroczkami. Probowałem iść w taki sam sposób, jak dyrektor fabryki i ten nasz nieco śmieszny marsz, kontynuowany przy zupełnym milczeniu robotników, męczył mnie swą niesamowitością. Nie chcąc patrzeć w zmęczone ich twarze, zwróciłem wzrok w stronę okien. Dopiero teraz uświadomiłem sobie, że znajduję się w gmachu, który tyle lat podziwiałem z posesji Filipa Gutmajera, w gmachu okazałym od zamków, podobnym do nich rysem konturów i masownością murów. Widać stąd było nawet dom, w którym mieszkalem i ludzi na podwórzu. Oto druga strona wizji dziecięcej, druga strona, wewnętrzna tym razem, nieznanej zdala oglądanej rzeczywistości. Jakże ta rzeczywistość była okropna!

Dyrektor Glück zbiegał już ze schodów. Ponieważ oblok pyłu bawelnianego osiadł na podłodze wilka, sylwetka jego zniknęła w mlecznej, zgaszczonej mgie i tylko odgłos kroków dudniących po stalowych stopniach dawał świadectwo, że biegnie nieustannie z tym samym co i przedtem pośpiechem. Za chwilę jednak wszyscy już wypadliśmy na dziedziniec.

Przed bramą stała straż pożarna fabryki, dwóch policjantów w granatowych mundurach i grupa robotników. Portier nadbiegł prawie jednocześnie do wszystkich tych ludzi od strony magazynów nie zauważywszy jeszcze swego chlebodawcy, choć sprostregli go już inni. Widząc jednak w jeden punkt skierowane oczy odwrócił się, natychmiast przystanął, zdjął czapkę, otarł zieloną chustką pot z czoła i odetchnął:

d. c. n.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

1. niedziela, dnia 30 sierpnia 1948 r.
Dziś: Róży, Szczęsnego.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Orlem” — 106
Apteka Suke. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
Zarząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Urząd Repatriacyjny — 86
Pow. Zakład Elektryczny — 32

Miesiąc odbudowy Stolicy

Organizacje wiejskie PPR i PPS na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej

Ostatnie tygodnie zbiórki na fundusz budowy centralnego domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej przyniosły pokaźną ilość wpłat z województw rolniczych co niewątpliwie posiada swą szczególną wymowę. Po ukończeniu akcji żniwnej organizacja wiejska uzupełnia dotychczasowe zaległości i procent zrealizowanych wpłat wydatnie się zwiększył dochodząc np. w woj. lubelskim do przeszło 15 procent.

W dalszym ciągu akcji zbiórkowej prowadzi woj. śląsko-dąbrowskie — 51.127,158 zł. (18 procent zadeklarowanej sumy), m. st. Warszawa — 36 mln. 839.596 zł., w woj. wrocławskim i poznańskim ogółem na budowę Wspólnego Domu zebrano dotychczas sumę 382.336,191 zł., w czym znaczną pozycję stanowią wpłaty indywidualne poszczególnych zespołów robotniczych, fabryk i związków zawodowych.

W ciągu miesiąca sierpnia poza akcją cegiełek wpłaciły znaczne sumy Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego w Zgierz (100 tys. zł.), Spółdzielnia Zw. Samopomocy Chłopskiej w Kutnie (180 tys. zł.) spółdzielnia zamknięta pracowników PDT i PCH w Warszawie (100 tys. zł.), Rada Zakładowa PZPW nr 1 (100 tys. zł.), koło PPS M. S. „Batory” (134 tys. zł.). Poza tym znaczne kwoty przysłali na rzecz budowy Wspólnego Domu „Spożywcy” z Krakowa, robot-

nicy z Fabryki S. J. Wilanów z Tomaszowa Mazowieckiego oraz transportowcy z Rzeszowa.

Akcja doraźnych — indywidualnych wpłat świadczy o tym, jak wielkie zrozumienie wykazuje świat pracy dla akcji budowy Wspólnego Domu, która jest symbolem ścisłej współpracy i jednoci działania członków przysiężonej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wzruszającym dowodem tego, jak pojęta jest idea wspólnego domu, służyć może podarunek robotników miasteczka Tuczo (woj. szczecińskie, pow. Wałecz), którzy w porozumieniu z Miejskim Komitetem PPR nadesłali do Warszawy 5300 sztuk cegieł na budowę gmachu Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie są to symboliczne „cegiełki”, będące potwierdzeniem wpłat, ale prawdziwe cegły, starannie oczyszczone z tynku i załadowane na wagon.

Jeśli nawet uznać, że akcja taka nie powinna być propagowana (koszty transportu do Warszawy są większe, niż wartość starych cegieł), to faktem jednak jest, że towarzysze z Tuczo w najlepszych intencjach napracowali się nie mało.

Pewne niedociągnięcia organizacyjne które tu i tam można było jeszcze zaobserwować, w ubiegłych miesiącach zostały już przewyżczone, uregulowa-

wano sprawę przelewania kont na PKO i usprawniono sprawozdawczość.

Najbardziej przedstawia się ona jeszcze w województwie szczecińskim, kieleckim i gdańskim, ale należy przypuszczać, że we wrześniu i te województwa będą pracowały już zadawalająco.

Miesiąc odbudowy Warszawy dla członków przysiężonej Zjednoczonej Partii powinien upłynąć pod znakiem ożywionej i wzmożonej akcji wpłat na wielki Wspólny Dom, który będzie jednym z najwspanialszych gmachów dźwigającej się z gruzów i budującej stolicy.

Wędrownika na POLSCE

SANATORIUM PCK
DLA DZIECI GÓRNIKÓW

Dnia 1-go września br. nastąpi otwarcie sanatorium dziennego PCK dla zagrożonych gruźlicą dzieci górników i najbardziej potrzebujących dzieci miasta Zabrze.

Ubezpieczalnia Społeczna partycypowała w kosztach organizacji sanatorium kwota 225.000 zł., Zarząd Miejski Zabrze sumą 110.000 zł. Wydatnej subwencji udzielił również Zakład Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

A. GOŁOBIEW LAUREATEM NAGRODY „ODRY”

Sąd konkursowy Nagrody Literackiej tygodnika „Odra” pod przewodnictwem Jarosława Iwaszkiewicza przyznał nagrodę „Odry” w wysokości 200 tysięcy zł. Antoniemu Gołobiewowi autorowi powieści historycznej „Bolesław Chrobry”. Drugą nagrodę „Odry” w kwocie 140 tysięcy zł. otrzymał pisarz krakowski Sulin (pseudonim) za książkę o Ziemiach Odryzańskich.

ŻOŁNIERZE POLSCY WRACAJĄ Z ANGLII
NA „BATORYM”

M.S. „Batory” podczas swej ostatniej podróży z Nowego Jorku, przywiózł 298 pasażerów w tym 70 repatriantów, żołnierzy polskich z Anglii.

Zch.

Cukrownia Ostrowy przed kampanią jesienną

W najbliższym czasie bo już przy końcu września, ewentualnie w pierwszych dniach października ruszą wszystkie cukrownie do wielkiej kampanii cukrowniczej. Donosiliśmy niedawno, że warsztaty mechaniczne Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Kutnie przystąpiły do przeprowadzenia kapitalnych remontów w cukrowniach powiatu kutnowskiego. Jedną z cukrowni, która przystąpiła do gruntownego remontu i gigantycznej przebudowy jest cukrownia w Ostrowach. Praca przy budowie cukrowni obliczona jest na okres 2-3 lat i zakończona ma być w roku 1950. Przebudowa ta ma na celu zmodernizowanie urządzeń cukrowni i nastawienie jej na dużo większą produkcję niż ta jaka ma miejsce w chwili obecnej. Cukrownia Ostrowy przerabia obecnie 8 kwintali buraków na dobę. A po przebudowie ma przerabiać 12 kw.

Niezależnie jednak od tych prac generalnych cukrownia w Ostrowach przystąpiła do przygotowywania i remontu maszyn do kampanii jesienniej.

W cukrowni przewidują, że przerobione zostanie w roku bieżącym około 400 tys. kwintali buraków, co da produkcję 60 tysięcy kwintali cukru. Cukrownia zatrudnia obecnie 350 pracowników. Są to przeważnie drobni rolnicy, którzy oprócz pracy na roli pracują w cukrowni. Otrzymują oni prócz wypłat pieniężnych deputat w postaci wysłoków (wyłoków) buraczanych na paszę dla inwentarza żywego. Sama

cukrownia prowadzi hodowlę inwentarza przeznaczoną na stołówkę, wypasając go wysłokami. Życie kulturalne i oświatowe pracowników cukrowni Ostrowy koncentruje się w lokalu Związków Zawodowych Przemysłu Cukrowniczego. Najwyższym osiągnięciem pracowników cukrowni jest zorganizowanie orkiestry zakładowej.

Cukrownia w Ostrowach posiada już swoje piękne tradycje (niedawno donosiliśmy o odznaczeniu zasłużonych kucharzy) toteż wierzymy, że wypełni ona całkowicie swoje ambitne zamierzenia i przyczyni się do zasycenia rynku polskiego a i nawet zagranicznego wysoko gatunkowym cukrem.

Zch.

W fabryce „Kraj” wszyscy są punktualni

Słyszeliśmy już o dobrej dyscyplinie pracy i obowiązkowości pracowników fabryki „Kraj” w Kutnie. Chcąc się naocznie o tym przekonać udaliśmy się 5 minut przed 8-mą rano t. j. przed rozpoczęciem pracy — do zakładów. Punktualnie 5 minut po godz. 8-iej obchodzimy wraz z kierownikiem personalnym wszystkie warsztaty i biura.

Ku naszemu miłemu zdziwieniu zastajemy wszystkich na swych stanowiskach zajętych pracą. Jeden tylko z robotników — nacinacz gwintów — jest dziś nieobecny. W fabryce „Kraj” dyscyplina pracy stoi na wysokim poziomie.

Jak nas informuje kierownik personalny spóźnień w fabryce w ogóle nie

ma. Zjawisko t. zw. nieobecności nieusprawiedliwionej pomiędzy pracownikami umysłowymi nie występuje a pomiędzy robotnikami wynosi ono tylko 0,8 procent miesięcznie.

Sprawność produkcyjna załogi leży w systemie premiowania. Przy tym systemie każdy robotnik ma określoną zapłatę od wykonanej sztuki ewentualnie jej części.

W fabryce panuje wszędzie wprost idealna czystość, rzadko spotykana w tego rodzaju zakładach. Czystość ta jest bezwzględnie gwarancją bezpieczeństwa pracy.

Dział tokarski fabryki posiada swego wieloletniego w pracowniowca w osobie tow. Sawickiego „geniusza”, PPR-owca, obsługującego 7 obrabiarek. Na zapytanie, jak sobie daje radę, nasz rozmówca stwierdza, że cała „filozofia” jego pracy polega na racjonalnym rozłożeniu czynności, tak, by wszystkie maszyny pracowały jednocześnie i nie następowała strata czasu przy wykonywaniu pracy.

— Dzięki temu poprawiły się moje zarobki — ciągnie tow. Sawicki — i dziś zarabiam przeciętnie około 20 tys. zł. miesięcznie. Brygadziści grupy montażowej, wielowarsztatowiec Sawicki Mieczysław wyróżnia się pilnością w pracy i przoduje w wydajności. Zarabia on także do 20 tys. zł. miesięcznie.

W stolarni pracuje robotnik racjonalizator — Michałski Jan. Usprawnił on obrabianie szprych do kół. Dzięki temu ulepszeniu odliczając wszelkie prace przygotowawcze praca przy obróbce szprych przyspieszona została o 50 procent.

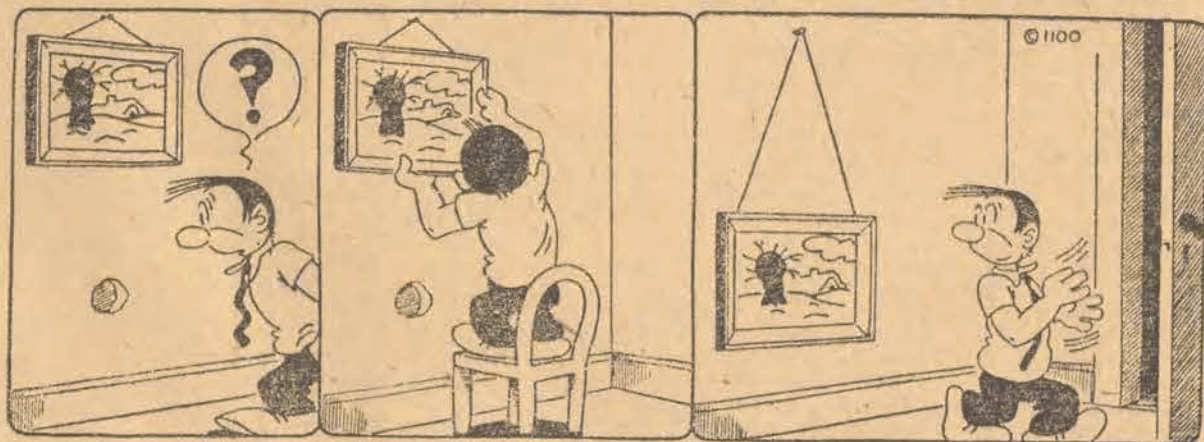
Sport w Kutnie

Rewanżowe spotkanie między ZKS „Kraj” a ZS „Gwardia” Gostynin zakończyło się zwycięstwem ZKS „Kraj” w stosunku 3:1 (2:1). Gra żywa stojąca na dobrym poziomie. Stosunek rógów 9:2 dla ZKS „Kraj”. Sędziował dobrze ob. Szymański.

Towarzyskie spotkanie pomiędzy ZKS „Kraj” Kutno a ZS „Gwardia” odbyło się na stadionie PW i WF w Gostyninie. Pierwszą bramkę uzyskali gospodarze. Niedługo jednak goście wyrównują. Po kilku groźnych mo-

mentach podbramkowych został sfaułowany gracz Kraju za co sędzia dyktuje rzut karny, który kutnowianie pewnie lokują w bramce. Wynik brzmiał 2:1 dla Kutna. Stan taki utrzymuje się już do przerwy. Po przerwie inicjatywę przejęli gracze kutnowscy i w 20 minutach pada trzecia bramka, która ustaliła wynik dnia. Zespół kutnowski zasłużył całkowicie na zwycięstwo za swą ambitną i zespołową grę. Mecz był interesujący i prowadzony dość ostro.

Zch.

Przygody
Jasia
Wiercipięty

Dziura?

Jest sposób.

Dziury nie widać!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Na scenie Państw. Teatru W. P. pod dyktando Leona Schillera odbędzie się za kilka dni pierwsze przedstawienie wznowionej komedii Moillière'a pt. „Grzegorz Dymala”.

W roli tytułowej pozostaje niezastąpiony Stanisław Łapiński, w pozostałych rolach wystąpią: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warminski i M. Wojciechowski. Reżyseruje Danuta Pietraszkiewicz, dekoracje i kostiumy Z. Strzeleckiego.

TEATR POWSZECHNY

Dziś nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś, dnia 30 sierpnia r. b. premiera sztuki „NIEBOSZCZYK PAN PIC” C. de Peyret. Scenariusz, jednego z najznakomitszych pisarzy francuskich, autora „Judyty” i „Szaleństwa”. Ta ostatnia sztuka była jednym z największych sukcesów teatralnych w okresie przedwojennym. „Nieboszczyk Pan Pic” ukaże się w Teatrze Kameralnym w świetnej reżyserii Janusza Warneckiego. Obsadę stanowią Hanna Bielecka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

OSTATNIE DNI Tylko do 3 września r. b. Początek o godzinie 20-ej najweselszej komedii sezonu pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Uwaga: Wszystkie kupony wydane z wcześniejszą datą są ważne do dnia 3 września r. b.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” z Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołoskim i Wł. Kwaskowskim na czele całego zespołu. Znaki ważne.

KINA

ADRIA — „Moja miła”

godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30

BAJKA — „Wakacje”

godz. 18, 20 w niedz. 16

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13

GDYNIA — „I-sze zdjęcia z Olimpiady”

godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — „Syn pułku”

godz. 16, 18, 20 w niedz. 14

MUZA — „Siódma zasłona”

godz. 18, 20 w niedz. 16

POLONIA — „Zielone lata”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Zwariowane lotnisko”

godz. 18, 20 w niedz. 16

ROBOTNIK — „W pogoni za mężem”

godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30

ROMA — „Postrach mór”

godz. 18, 20 w niedz. 16

REKORD — „Rosanna siedmiu księżyców”

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

STYLOWY — „Bolero”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

SWIT — „Dragonwyck”

godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

TECZA — „Okoliczności lapodzące”

godz. 17, 19, 21 w niedz. 13

TATRY (w ogródku) — „Miasto Bezprawia”

godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

WISŁA — „Chłopiec z przedmieścia”

godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”

godz. 17, 19, 21 w niedz. 13

WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

SPORT SPORT SPORT

Zwycięstwo, które rokuje pomyślną przyszłość naszemu pięściarstwu Juniorzy nasi gromią juniorów czechosłowackich 13:3

WROCŁAW (obs. wł.). — W obecności 7 tysięcy widzów rozegrano na stadionie Olimpijskim międzypaństwowe spotkanie bokerskie między juniorami Polski i Czechosłowacji. Piękne i w pełni zasłużone zwycięstwo odnieśli młodzi bokserzy polscy, bijąc swoich przeciwników w wysokim stosunku 13:3. Młodzi reprezentanci zademonstrowali boks na dobrym poziomie, wielką ambicję i serce do walki. Najlepszą walkę stoczono w wadze półśredniej, w której doskonale zapowiadający się krakowianin Stysiał wygrał po bardzo ładnej walce z Hajkiem.

Mecz otrzymał bardzo staranną oprawę dekoracyjną i organizacyjną. Ring ustawiony był przed trybunami na wielkim Stadionie Olimpijskim. Na masztach powiewały flagi: czechosłowacka, węgierska (na część sędziów neutralnego) i polska. Po odegraniu hymnów państwowych na ring wkroczyli Czasi w niebieskich koszulkach i białych spodenkach z czerwonym pasem. Za nimi pod wodzą sekundanta Mizerskiego i kpt. Derdy — Polacy w białych kostiumach z otorem na piersi. Po krótkim przemówieniu i wręczeniu upominków rozpoczęto walki.

W wadze muszej, bardzo dobrze walczący taktycznie, Kargiel, pokonał wysoko na punkty Husaka. Pierwszą rundę nieznacznie wygrywa Czech punktuje skutecznie lewą. W drugiej Kargiel rusza do ataku, trafia niebezpiecznie z obu rąk i rundę wyraźnie wygrywa. W trzecim starciu Polak przy głośnym dopingu publiczności jest stale w ataku, wygrywając wysoko rundę i spotkanie.

W wadze koguciej agresywny Brzózka znokautował w II rundzie Gartnera. Pierwsze starcie wygrywa Czech, który jest wyższy i lepszy technicznie. Pod koniec starcia Polak rusza do ataku, trafiając kilka razy niebezpiecz-

nie przeciwnika. W II starciu Czech ma początkowo przewagę, jednak Polak zachęcony dopingiem publiczności i nastawiony przez sekundanta, rusza do ostrego ataku, trafia kilkakrotnie z obu rąk i w końcu prawym sierpowym nokautuje przeciwnika.

W wadze piórkowej, przypominający sposobem walki i sylwetką Antkiewicza, młody Kudłack wygrał po żywej walce na punkty z Halentem. Polak miał przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę.

W wadze lekkiej Ratajczyk po żywej i ciekawej walce wygrał na punkty z Mistrą. Czech walczący z prawej pozycji jedynie na początku i rundy miał przewagę nad młodym reprezentantem Polski.

W wadze półśredniej Stysiał wygrał po najładniejszej walce dnia z Hajkiem. Polak był przez cały czas w ataku, wykazując doskonałą kondycję. Czech był równorzędny przeciwnikiem, jednak musiał uznać przewagę żywiołowych ataków Polaka.

W wadze średniej Cebulak już w 2-giej minucie walki znokautował silnego fizycznie Holczka ciosem w żołądek. Od początku starcia Polak miał zdecydowaną przewagę nad walczącym z prawej pozycji przeciwnikiem.

Węcej szczęśliwe niż zasłużone

Zwycięstwo ŁKS-u nad „Tarnowią” Łodzianie osłabieni brakiem Barana zwyciężają 2:1 (1:0)

Przeszło 15 tysięcy widzów entuzjastycznie się wczoraj mczem ŁKS — Tarnovia. Sława była poważna: zdobycie dalszych punktów przez łodzian bez Barana, który z trybuny obserwował przebieg meczu. Brak tego zawodnika dał się ŁKS-owi odczuć w wysokim stopniu. Cały napad z wyjątkiem może Hogen-dorfa grał nieudolnie. Najlepszy był Kopera. Niewiele ustępował mu Janeczek. Łączący

słabi. W pomocy najlepszy Sołtyśzewski, który któremu padła druga bramka. Rakowiecki grał zbyt ostro.

Goście najlepsze punkty mieli w bramkarzu i obrońcach, którzy dobrze grali taktycznie. Pomoc trzymała nieźle napastników ŁKS. Atak bez rażących punktów.

Gra stała na niskim poziomie i nie przypominała walk drużyn ligowych.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Powiadamy wszystkich członków, iż dotychczasowe legitymacje zielone ŁOZB zostały unieważnione. Legitymacje nowe wydane zostaną w krótkim czasie. W następnym komunikacie podamy dokładny wykaz wydanych bezpłatnych kart wstępu. Posiadacze dotychczasowych kart wstępu winni zasięgnąć informacji w sekretariacie Związku i po otrzymaniu pozytywnej odpowiedzi winni dostarczyć jedną fotografię. Zarządy klubów winny zgłosić odwrotnie kandydatów, którym przysługują karty bez płatne.

2. Zgodnie z decyzją Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w sprawie nauki pływania polecamy wszystkim członkom przeprowadzenie kontroli, czy wszyscy zawodnicy posiadają umiejętność pływania. Dla nie umiejących pływać należy uprzedzić możliwości ćwiczeń. Związek nasz winien dbać przede wszystkim o zaznajomienie zawodnika z umiejętnościami pięściarskimi, przyjmujemy jednak zasadę, że każdy pięściarz winien posiadać umiejętność pływania.

3. Nadechodzący sezon pięściarski niezależnie od spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych w terminach, które ustalone zostaną ostatecznie przez P.Z.B. zawierał będzie następujące spotkania reprezentacyjne naszego Okręgu:

12 września r. b. spotkanie ze Śląskiem w Katowicach, 10 października r. b. z Poznaniem w Łodzi, 28 listopada r. b. z Gdańskiem w Łodzi, 20 marca 1949 r. z Gdańskiem na Wybrzeżu. Prowadzone są pertraktacje z Pomorzem, Krakowem i Częstochową, z którymi rozegrane zostaną spotkania dublowane. Wszystkie Kluby zechcą odnotować sobie powyższe terminy i mieć na uwadze, że w tym czasie wszyscy zawodnicy winni być gotowi do odpowiedniego reprezentowania barw naszego Okręgu. Przypominamy, iż w wypadkach ewentualnych niedomagań zawodników miarodajnym będzie świadectwo naszego lekarza związkowego o bry. dra Moskwy W.

4. Zwraca się uwagę klubom, które mają w programie organizację spotkań o charakterze towarzyskim, aby w przepisowym terminie zgłosiły zapotrzebowanie na odpowiednie terminy do naszego Wydziału Sportowego. Biorąc pod uwagę konieczność rozegrania mistrzostw drużynowych Okręgu do dnia 16 listopada r. b. włącznie w tymże czasie nie ma wolnych terminów. Ostateczne uregulowanie terminów nastąpi w nadechodzący wtorek t. j. 31 bm, w czasie losowań kalendarzyka mistrzostw.

Za Zarząd:

(—) Ćwiek Zdzisław sekretarz

Czuperski (Legia) zwycięża

w I po wojnie wyścigu pływackim Warszawa — Wilanów

WARSZAWA (obs. wł.). Na Wiśle odbył się pierwszy po wojnie tradycyjny wyścig pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 7 km. Impreza ta ma już swoją tradycję. Po raz pierwszy zorganizowana została staraniem Wojskowego Klubu Wioślarskiego w roku 1922. Następnie organizatorem imprezy był oficjalny Yacht-Club. Przeciętnie na starcie wyścigu stawało w latach przedwojennych około 200 pływaków. Wyścig odbył się po raz ostatni w roku 1938.

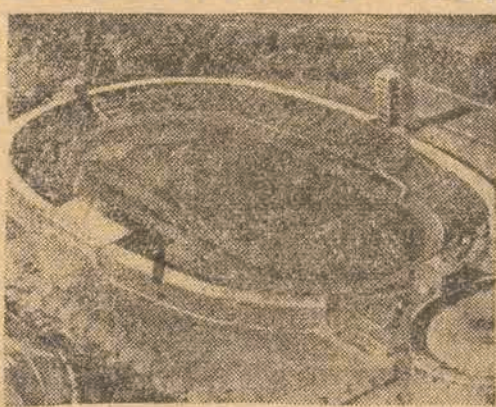
Obecny pierwszy po wojnie wyścig pływacki Wilanów — Warszawa zgromadził na starcie 56 zawodników, w tym 4 kobiety. Początkowo zgłoszenia wynosiły około 200 osób, jednak późniejsza pora i dwukrotne odkładanie terminu imprezy spowodowało wycofanie się wielu pływaków.

Zawodnicy reprezentowali czolowe zespoły pływackie stolicy jak: „Legia”, „Polonia”, „Elektryczność”, YMCA, SKS oraz niestowarzyszeni. Jako pierwsze wystartowały kobie-

ty — 5 minut przed resztą zawodników. Zaraz po starcie stawka zawodników rozciąga się. Na czele kobiet płył Zawodnia z SKS, na czele mężczyzn Czuperski z „Legią”, który następnie wychodzi zdecydowanie na czoło i nie zagrożony przybywa do mety w czasie 56:35 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zelman (YMCA) 58:25 min., 3) Nowicki (Legia) 58:31 min., 4) Zawodnia (SKS) 1:01 godz., 5) Miller (Legia) 1:01:45 godz., 6) Czuperska 1:02:20 godz.

Na ostatnim miejscu przybył 60-letni Kubasiński (niestowarzyszony) — uczestnik wielu przedwojennych wyścigów Wilanów — Warszawa.

Ogółem wyścig ukończyło 21 zawodników, w tym 3 kobiety. Pływakom towarzyszyły na trasie liczne łódzie milicji rzecznej, harcerzy oraz jakiejś prywatnej. Licznie zgromadzona na mecie publiczność żywo oklaskiwała zwycięzch uływaków.



STADION OLIMPIJSKI WE WROCŁAWIU

W wadze półciężkiej Czech zdobywają pierwsze punkty. Markovic (Czechosłowacja) zwyciężył po bardzo słabej walce na punkty Smyka. Polak wyszedł na ring bez wiary w zwycięstwo i jakby mocno przestraszony.

W wadze ciężkiej Stec zremisował z Netuką II. Polak wypadł na ogół słabo. Jest on młodym na dobrego boksera, ale we wczorajszym spotkaniu wykazał, że jeszcze nie wiele umie. Wynik remisowy krzywdzi zawodnika czeskiego, który był jednak lepszy.

W ringu sędziował mgr Kowalski z Poznania. Na punkty: Velecky (Czechosłowacja), Magyar (Węgry) i Rosiński (Polska).

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Tarnovia: Dwurażny, Piryh I, Barwiński, Roik II, Kozioł, Kokoszka, Kiliński, Roik III, Piryh II, Strait, Birnek.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Luc II, Luc I, Rakowiecki, Sołtyśzewski, Hogendorf, Pietrak, Janeczek, Łącz i Kopera.

W 7 min. podczas ataku ŁKS-u Piryh I zatrzymuje piłkę ręką. Zarządzony rzut karny Hogendorf egzekwuje niezbyt fortunnie, strzelając bramkarzowi w ręce. Murowana pozycja niewyzykana. Gra toczy się z lekką przewagą łodzian. Brak im jednak wykończenia na polu karnym Tarnovii. Po 15-tu minutach go-

Wisła — Polonia (Warszawa) 5:0 (0:0)

Ruch — Garbarna 6:2 (2:0)

ZKK (Poznań) — Widzew 1:1 (1:1)

Legia — Polonia (Bytom) 2:1

AKS — Rymer 2:0

O WEJŚCIE DO LIGI

Szombierki — PTC 9:0

Radomiak — Lechia 3:0

Ście dla odmiany przynajmniej. Atak ich jest lepszy, groźniejszy, gra bowiem szybciej, podam ją bardziej dokładnie. Start jednak zawodów. W 37 min. ŁKS zdobywa prowadzenie ze strzału Hogendorfa. Dwurażny źle obliczył wybieg i minął się z piłką. Hogendorf otrzymał piłkę z dolnego podania Janeczki. W chwili potem Kopera strzela na aut. Do przerwy wynik nie ulega zmianie. ŁKS prowadzi 1:0.

Po zmianie stron rzut różny dla Tarnovii obronił ładnie Szczurzyński. Łączowi nic nie wychodzi. Gubi on piłki lub strzela niecelnie. Bezdarna kopania toczy się dość długo. Obie strony dążą do uzyskania zmiany wyniku. W 25-ej min. Kokoszka dotyka piłkę ręką jednak sędzia nie reaguje zupełnie na ten „wyczyn”. Tarnowie zaczyna grać nerwowo. Hogendorf z lewej nogi strzela w aut, jak równie i strzał (wolny). Łacza mijają bramkę. Wolny w 37 min. bije Janeczek w aut. W minutę potem Sołtyśzewski strzela a piłkę dobija Janeczek 2:0 dla ŁKS-u. Publiczność dopinguje do dalszych wysiłków łodzian. Jedyną bramkę zdobyła Tarnovia z wolnego strzału w 42 min. przez Roika II.

Zawody prowadził słabo p. Terk

O czym mówią w Łodzi?

W Łodzi wśród sfer pięściarskich krąży ostateczna pogłoski o fuzji czterech klubów należących do Związków Zawodowych. Mowa jest o k. p. Zjednoczone, „Tęczy”, IKP i „Victorii”. Służbowe kluby Zjednoczone i „Tęcza” przyjąć mają nazwę „Włókniarz Poludnie” i IKP, zaś i „Victoria” — „Włókniarz Północ”. W związku z tym nie jest wykluczone, że rozpoczynające się w przyszłym tygodniu drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie będą musiały być drugi raz rozłożone.

— 030250

W meczu „pocieszenia”

RTS Widzew pokonał PTC 5:1 (3:0)

Wczoraj w Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy zespołami Widzewa i PTC (kombinowany). Zwycięstwo uzyskał łodzianie w stosunku 5:1 (3:0). Bramki dla Widzewa strzelili: Doryń 3, Pawlikowski 2. Dla PTC — środkowy napastnik.

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”

godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13

ZACHĘTA — „Casablanca”